

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr., za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Estonia na przełomie.

Jeszcze jedno państwo w Europie uznano za konieczne dokonać poważnej reformy swego ustroju w sensie wzmocnienia władzy rządzącej i uniezależnienia jej od parlamentu. W dniach 14, 15 i 16 bm. odbyło się w Estonii referendum ludowe nad projektem reformy konstytucji, złożonym przez organizację b. kombatanów. Według prowizorycznych obliczeń za projektem padło 400 tys. głosów, przeciwko — 150 tys. Nowa konstytucja wejdzie w życie po upływie stu dni od dnia głosowania.

Ustanawia ona przedewszystkiem instytucję Prezydenta Republiki. Dotychczas przedstawiciel władzy zwierzchniej w Estonii nosił miano z trudnością dające się przetłumaczyć na język polski. Najbardziej zbliżony jest przedwojenny termin rosyjski „star-szyna” (po niemiecku „Staatsälteste”). W Polsce używano terminu zbliżonego: „Naczelnik Państwa”.

Mniejsza o nazwę. Najgorszą w skutkach okazała się niestałość władzy zwierzchniej. Piastował ją bowiem z urzędu każdorazowo wybrany przez radę ministrów Estonii. Funkcje Naczelnika Państwa i premiera były konstytucyjnie skumulowane w jednej osobie. Skutki tego połączenia okazały się fatalne. Suwerenem stał się parlament, przed którym premier był politycznie odpowiedzialny. Upadek rządu pociągał za sobą automatycznie zmianę na stanowisku piastuna władzy zwierzchniej. Przewodniczący parlamentu stał się w tych warunkach czynnikiem bardziej stałym niż głowa państwa, rząd zaś słabszym niż w krajach klasycznego parlamentaryzmu.

Jedynie wysoka kultura, wyrobienie polityczne i obywatelskie, oraz gorący patriotyzm narodu estońskiego ustrzegły go od gorszych skutków tak wadliwego ustroju państwowego. Ustrój ten był przyjęty przez Estonię w tych samych warunkach i z tych samych ogólnych przesłanek, jakie oddziaływały na konstytucję wszystkich odradzających się i nowopowstałych państw po wielkiej wojnie. Ale różniczkowanie partyjne okazało się w Estonii nie mniejsze niż gdzieindziej. Po wypędzeniu najazdów, zajęto się w Estonii swymi wewnętrznymi sprawami i wówczas w dotychczasową solidarną w walce nazwaną narodziła zarysowały się niemiukne różnice i przeciwieństwa. Rozpoczęły się wewnętrzne walki i tarcia polityczne, dla których brakowało regulatora. Estonia przeżyła ten sam okres, który w Polsce określił mianem sejmowładztwa. Większa jednolitość struktury społecznej kraju, brak bardziej skomplikowanych problemów wewnętrznych wpłynęły na to, że rozprężenie nie poszło tak daleko jak u nas. Jednakże niemoce władzy, zależnej od zmiennych kombinacji partyjnych, stała się wobec narastającego kryzysu ekonomicznego nie do zniesienia. Narodziły się prądy, zmierzające do zasadniczej reformy ustroju.

Głównymi promotorami dążenia do reformy stali się b. kombatanie, zorganizowani w silne związki i mający w osobie zasłużonego i bardzo popularnego gen. Laidonera swego nieoficjalnego przywódcę. Pod wpływem prowadzonej przez b. kombatanów propagandy parlament estoński w obawie przed wzrostem niezadowolenia w kraju, zdecydował się na projekt połowicznej reformy ustroju. W czerwcu r. b. odbył się plebiscyt i... znaczną większością projekt został odrzucony.

Wynik ten mógł uczynić wrażenie, że naród estoński zmanifestował swe przywiązanie do systemu parlamentarnego. W rzeczywistości jednak odrzucenie projektu wykazało zupełny upadek autorytetu partyjnych centrów, które chciały sprawę załatwić kompromisowo. Projekt upadł, ponieważ przeciwstawili się mu i b. kombatanie i socjaliści — jakkolwiek z całkiem rozbieżnych powodów.

Fiasco plebiscytu czerwcowego zupełnie zdeprymowało zwolenników połowicznego rozwiązania zagadnienia ustrojowego. B. kombatanie odebrali z ich rąk inicjatywę i zażądali ponownego referendum nad swoim projektem, idącym znacznie dalej niż poprzedni. Po pewnych wahaniach nie które partie mieszczańskie zdecydowały się poprzeć projekt, aby uszczknąć chociaż część zwycięskiego wieńca laurów. Kraj zaakceptował proponowaną reformę znaczną większością głosów.

Prezydent Republiki Estońskiej będzie oddał wybierany na lat 5. Nowa konstytucja oddarza go bardzo rozległą władzą. Funkcje parlamentu, zredukowanego ze 100 do 50 członków ograniczone zostają do dziedzin ustawodawczej. Premier i ministrowie są zależni więcej od Prezydenta, niż od parlamentu. Władza rządu

ca nabiera cech siły i stałości, oraz niezależności od fluktuacji partyjnych.

Reforma estońska idzie po linii rozwojowej, wytyczonej przez praktykę życia państwowego Polski od r. 1926. W całej Europie daje się zauważyć jednokierunkowość państwowych reform ustrojowych. Istotą ich jest powierzenie odpowiedzialności za rząd państwa jednemu jednostce, obdarzonej zaufaniem narodu. Bez pośrednie wybory głowy państwa są perijodyczną kontrolą, sprawowaną przez naród, a zarazem sprawdzianem owego zaufania.

Estonia nie należy do tych państw, które w poszukiwaniu środków naprawy doszły aż do rozwiązań skrajnych. W jej reformie niema elementów ani dyktatury ani autokracji. Nowa konstytucja jest wyrazem dążeń i poglądów ogromnej większości narodu, bezpośrednio ujawnionych.

Jak w Polsce, tak też i w Estonii naprawa ustroju wyszła od tych, którzy własnymi rękami i własną krwią państwo tworzyli. Oni też niezawodnie stanowią będą tam główne źródło żywych sił, kierujących życiem państwa.

Testis.

Gabinet Tennisona podał się do dymisji.

RYGA. (Pat). Z Tallina donoszą: Wypadki polityczne w Estonii rozwijają się w szybkim tempie. Nieoczekiwany sukces, jaki odniósł Związek b. uczestników walk o niepodległość w plebiscycie o zmianę konstytucji doprowadził do przesilenia rządowego. Gabinet Tennisona podał się do dymisji dziś w godzinach południowych. Rozpoczęto rokowania w sprawie formowania nowego rządu. Panu je przekonanie o konieczności utworzenia rządu pozapartyjnego, przy czym na stanowisko przyszłego szefa rządu wymieniana jest kandydatura gen. Laidonera, który w grudniu 1924 roku stanął na czele samobrony i zlikwidował zamach komunistyczny, który groził Estonii utratą niepodległości.

Wydarzenia w Estonii stanowią znamienity przykład kryzysu parlamentaryzmu w krajach bałtyckich. Plebiscyt nad zmianą konstytucji odbył się — jak wiadomo — pod hasłem ukrócenia rozwoju partynietwa i niezdrowych metod walki politycznej, ostatnio stosowanych przez parlament estoński.

Wyniki głosowania były przyjęte przez ludność z wielkim entuzjazmem.

Wszystkie prawie domy w Tallinie zostały udekorowane przez ludność flagami o barwach narodowych.

RYGA. (Pat). Z Tallina donoszą: Gen. Laidoner ogłosił deklarację w prasie, w której stwierdza, że głosował za projektem zmiany konstytucji, jednak nie jest zwolennikiem dyktatury. Władza prezydenta republiki estońskiej, obieranego na okres 5-letni, będzie na zasadzie nowej konstytucji rozszerzona, co — zdaniem gen. Laidonera — przyczyni się do stabilizacji stosunków wewnętrzno-politycznych i w konsekwencji do wzmocnienia państwa.

Projekty rozporządzeń na Radzie Ministrów.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 17 b. m. w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem w dalszym ciągu rozpatrywane były projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w sprawach, które uznane zostały przez rząd za pilne i wymagające szybkiego, ustawodawczego ujednolnienia.

Miedzy innymi R. M. uchwaliła na stępujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: o kosztach nadzoru nad zakładami ubezpieczeń, dalej w sprawie opłat stempelowych, wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego, w sprawie zmiany ustawy z dnia 13 marca 1929 r. o umowach sprzedaży lub przyrzeczeniach sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie oraz w sprawie zmiany kodeksu postępowania cywilnego. Ten ostatni projekt dotyczy postępowania w drobniejszych sprawach o eksmisję mieszkaniową. Projektowana zmiana K. P. C. dopuści w tych sprawach apelację.

Pan Prezydent przyjął Walasiewiczównę.

WARSZAWA. (Pat). We wtorek w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniu naszą mistrzynię i rekordzistkę światową Stanisławę Walasiewiczównę, której towarzyszył dyrektor Lenartowicz, Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą, pod której opieką rekordzistka przebywała w Polsce. Pan Prezydent w rozmowie z światową sławą lekkoatletką żywo interesował się jej sukcesami i planami, życząc jej dalszej owocnej pracy i sukcesów dla dobra i sławy sportu polskiego. Walasiewiczówna odjeżdża z Polski we czwartek na statku „Kościuszko”.

Madgearu w Paryżu.

PARYŻ. (PAT). — Rumuński minister finansów Madgearu przybył dziś do Paryża z Bukaresztu. Prawdopodobnie w najbliższych dniach Madgearu odbędzie konferencję z premierem Daladier i ministrem Paul-Boncour.

PARYŻ. (Pat). We wtorek o godzinie 15 otwarta została sesja parlamentarna. Posiedzenie, które trwało niespełna godzinę, wypełniło przemówienie premiera Daladier. Na wstępie premier przedstawił projekt uzdrowienia finansowego i gospodarczego, podkreślając pilność przegłosowania projektu. Ustąpienie Niemiec z Ligi Narodów ujawnia raz jeszcze — mówił premier — w sposób katagoryczny nasz obowiązek przywrócenia ładu w budzie naszej ojczyzny. Premier Daladier domagał się przegłosowania projektu „procedury ostatecznej nagiętości”, uchwalenia której zgodnie z regulaminem wymaga dwie trzecie głosów. W głosowaniu procedure ostatecznej nagłośni uchwalono, 470 głosami przeciwko 120.

Poruszając sprawę ustąpienia Nie-

miec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej, mówca podkreślił, że fakt ten powoduje nagłe wyłonienie się w dyskusji nad zagadnieniem organizacji pokoju nowego czynnika, którego wpływ rząd stara się obecnie rozpatrzyć jak najbardziej wszechstronnie. Rząd z całą świadomością może stwierdzić, że prowadził on zawsze politykę współpracy międzynarodowej, ożywioną gorącym pragnieniem przywrócenia wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa, bez narażania na szwank godności któregośkolwiek z narodów.

Ustęp przemówienia Daladier, w którym oświadczył on, że „nie jestem głusi na żadne słowa, lecz i nie jesteśmy też ślepi wobec żadnych czynów”, Izba żywo oklaskiwała.

W dalszym ciągu swego przemówienia Daladier zapytuje, dlaczego

rząd niemiecki — jeśli pragnie porozumienia — zaczyna od zerwania rokowań, dlaczego sprzeciwia się kontroli, jeśli rzekomo gotów jest zniszczyć ostatni karabin i ostatnią armatę, dlaczego nie chce przyjąć lojalnie przedstawionego mu planu o istotnym zmniejszeniu zbrojeń? Bez względu na to, co się stanie — zakończył premier — pragniemy zostać wiernymi polityce współpracy i prowadzić w tym samym duchu badania wytworzonej sytuacji, interesującej nie tylko Francję i Niemcy, lecz i ogół narodów, które połączyły się w wysiłkach dla osiągnięcia wielkiego i szlachetnego celu.

Przyjęcie, jakie zgotowano w Izbie premierowi Daladier, było gorące. Z pierwszych próby rząd wyszedł zwycięsko, o czym najlepiej świadczy fakt przyjęcia nagłośni w głosowaniu nad sprawą finansowego planu rządu.

Goebbels nie chce spocząć, dopóki nie odzyska „korytarza”.

LONDYN. (Pat). „Daily Mail” zamieszcza wywiad z Goebbelsem, który na zapytanie korespondenta, czy hitlerowcy gotowi są porzucić pretenzje terytorjalne wobec Polski, oświadczył co następuje: „Oczywiście nie możemy traktować korytarza polskiego, jako urządzenia stałego, ale uważamy, że niema w Europie środkówowej takiej sprawy, która by uzasadniła wojnę. Nie spoczniemy, dopóki nie odzyskamy korytarza, ale mamy nadzieję odzyskania go na drodze rokowań. Wydaje się to teraz nie

możliwe, ale wiele niemożliwości stało się w ubiegłych latach rzeczywistością, a jedną z nich jest wzrost potęgi partii narodowych socjalistów w Niemczech.

Prasa poranna podkreśla konieczność niezwłocznego rozwiązania zagadnienia wysuniętego przez gest niemiecki. Należy — zdaniem dzienników — znaleźć sposób na to, aby konferencja rozbrojeniowa mogła przyszkodzić ponownemu zbrojeniu się Niemiec.

Deklaracja amerykańska.

GENEWA. (Pat). Delegacja amerykańska złożyła wczoraj wieczorem deklarację, w której powiedziane jest:

Jesteśmy w Genewie jedynie w celu lach rozbrojenia. Dopóki istnieje będzie możliwość kontynuowania rokowań rozbrojeniowych, będziemy radzi przyznąć się do tego. Nie jesteśmy jednak zainteresowani w stronie politycznej, czy jakiegokolwiek innej, czy sto europejskiej tego zagadnienia. Pod

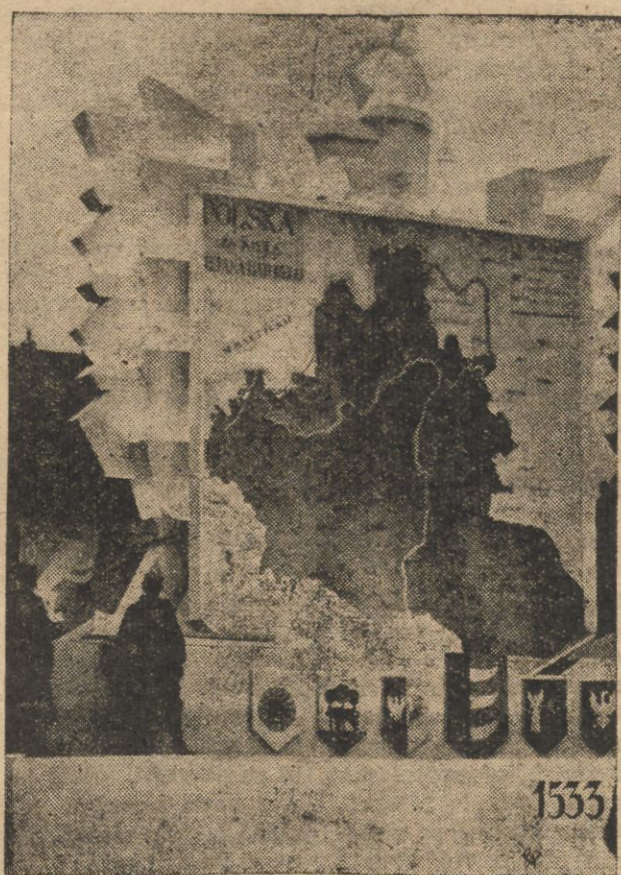
kreślamy ponownie, że nie jesteśmy w jakikolwiek sposób sprzymierzeni z mocarstwami europejskimi. Zgodność poglądów, jaka może istnieć, do tego wyłącznie rozbrojenia światowego. Jeżeli chodzi o kwestię, czy warunki dla kontynuowania obecnych wysiłków rozbrojeniowych są korzystne, czy nie, to musi ona być rozstrzygnięta przez Europę, a nie przez Stany Zjednoczone.

Min. Beck po szeregu konferencji i wizyt wraca do Warszawy.

GENEWA. (Pat). Minister Beck odbył w ciągu wczorajszego wieczoru dłuższą konferencję z pierwszym delegatem Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową Normanem Davisem oraz z ministrem spraw zagranicznych Benesem. W dniu dzisiejszym min. Beck przyjął delegatów japońskich pp. Sato i Ito. W południe

minister spraw zagranicznych Estonii p. Piip podejmował ministra Becka oraz delegatów Finlandii i Łotwy snadaniem. Po południu minister Beck złożył kurtuazyjną wizytę delegatowi Irlandii p. Lesterowi. O godzinie 8 minister Beck w towarzystwie szefagabinetu p. Dembickiego wyjechał przez Wiedeń do Warszawy.

Z uroczystości ku czci Batorego w Warszawie.



Z okazji uroczystości ku czci Stefana Batorego, zmontowano na placu Józefa Piłsudskiego obelisk, przedstawiający 12-metrowej wysokości Orła Białego oraz — na jego tle

— mapę ziem polskich z czasów panowania wielkiego króla.

Na zdjęciu — obelisk, fluminowany w dniu uroczystego obchodu.

Po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 57, zmarł dnia 17.X. r. b.

B. P.
INŻYNIER-TECHNOLOG**BENJAMIN MAC**

(właściciel litografii N. Mac i syn)

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 1-ej po poł. z mieszkania przy ulicy Dąbrowskiego 3, o czym zawiadomienia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Benesz w Wiedniu.

GENEWA. (PAT). Czeski minister spraw zagranicznych Benesz opuścił dziś Genuę. Min. Benesz w drodze do Pragi zatrzyma się w Wiedniu, gdzie będzie konferował z kanclerzem Dollfusssem na tematy polityczne i go spodarcze, interesujące Austrii i Czechosłowacji.

Plaskorzeźby Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego

zostaną umieszczone w gmachu dworca morskiego w Gdyni.

GDYNIA. (PAT). — W gmachu urzędu morskiego odbyło się zebranie przedstawicieli i sfer gospodarczych i prężących pod wodnictwem inż. Łęgowskiego, na którym powzięto uchwałę ufundowania w gmachu nowobudowanego się dworca morskiego tablic pamiątkowych i plaskorzeźb z brązu, przedstawiających podobizny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Celem zrealizowania powyższego projektu wybrano specjalny komitet wykonawczy.

Polscy lotnicy w Rumunii.

BUKAREST. (PAT). — Wczoraj oficj. rumuński podjęli lotników polskich wczoraj. W wczorajszym wzięli udział ks. Mikołaj, który wzięli udział w lotnictwa polskiego. Pk. Rayski złożył w dniu dzisiejszym wizytę ministrowi wojny i wiceadmirałowi. Po południu w poselstwie polskim odbył się obiad z udziałem ministra wojny, szefa sztabu generalnego oraz podsekretarza stanu lotnictwa i spraw zagranicznych. Wczoraj aeroklub rumuński wydał raport. — Pokazy lotnicze odbyły się jutro wobec zapowiedzi przybycia króla Karola. Odlot polskiej eskadry wyznaczony został na czwartek.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie.

z dnia 17 października

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranżakcyjne: Mąka pszenna 4/0 A luks. 35 — 37,62 i pół, żytnia do 55 proc. — 25 — 26,25, do 65 proc. 20 — 21,25, siłkowa 18, kasza gryczana 1/1 palona 38.

Ceny orientacyjne: Żyto 1 standard 15,90, 11 standard 14,75 — 15,25, pszenica zbierana 21, jęczmień na kaszę zbierany 21, jęczmień na kaszę zbierany 15,75. Owies standardowy niezaduszczonej 15. Gryka zbierana 18,75. — Mąka żytnia razowa 17,25 — 17,75, żytnia razowa szatrowana 18,25. Otręby żytnie 8,50, pszenne 8,50, jęczmień 8,00.

LEN: za 1000 kg. Eco stacja załadowania. — Len trzepany Włocław 1212,40, len trzep. Druja 1089,20, len trzep. Traby 1355,70, kadziel horodziejska 1082,50 (na te 4 notowa mia — bas, I skala 216,50), targanice (asortyment 70/30) 770,40.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIEŻNEJ W WILNIE.

Za czek i wpłaty na Londyn żądano — 28,70, placono 28,50, na Paryż — żądano 34,95 — placono 34,75, na Szwajcarię żądano 172,90 — placono 172,70. Za ruble złote (10) żądano 47, placono 46, 4 i pół proc. L. Z. Wil. Banku Ziemskiego w tranżakcjach 33,50

PANACRIN
tabletki do ssania
CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED**GRUPA ANGINA INFLUENZA**

LABOR. CHEM. FARM. MAG. A. BUKOWSKIEGO

KUP LOS W NASZEJ SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

A. FAJNZTEJN

WILNO, ZAWALNA 15
TEL. 12-73. P.K.O. 61.526

CIĄGNIENIE JUTRO!

PANI ORZESZKOWA*)

Należałoby dać podtytuł „Orzeszkowa na codzień” czy „obronowiona”, chociaż nie byłoby to może ścisłe, gdyż autor bezpretensjonalnego studium, pisze o wielkiej naszej autorce z uwielbieniem i nie tylko codzienne jej życie opisuje.

Ale pisze o niej z pewną poufałą serdecznością, do której nie przywykliśmy, a która szczęśliwie ożywia i zbliża, cokolwiek zapomnianą i piedestalowatą postać czcigodnej pani grdzienkiej. Autor był częstym gościem małego, drewnianego domku, kiedy się jak w soczewce skupiały siły odporne nieszczęśliwej Litwy, a goście z Korony uczyli się poznawać ludzi i kraj Jagiellońców. W zażyłym przebywaniu ze sławną autorką stosunków, gdy wychodziła w Bibliotece Warszawskiej powieść dwugłosowa, (nawiasem mówiąc dość nudna, mimo wspaniałe opisy przyrody i wzniosłe myśli), plotka twierdziła, że współautorem jest właśnie piękny oficer, czar nowosy p. Godlewski, właściciel uroczego Gródku nad Bugiem, działacz społeczny i patriota, który w 1905 r. za polityczne uświadamianie i opiekę nad unitami dostał się do więzień w Siedlcach, potem wymieniano p. Kazimierza Dzieduchowskiego jako „dra

*) Wspomnienia. Franciszek Godlewski. Z ilustracjami. Warszawa, Dom Książki Polskiej 1933.

gi głos”, a teraz się okazuje, że prof. Tadeusz Grabowski? Ale który? Mam dwóch w Polsce. Jeden jest połem naszym w Ameryce, drugi profesorem w Poznaniu; dla którego autor nie sprzecywał o którym piśmie? Takich niedociągnięć jest niestety dużo, w tym szkicu bardzo zajmującym i dobrze dopełniającym nieliczne i niekompletne monografie o Orzeszkowej.

Szkoda doprawdy wielka, że autor nie zadał sobie trudu głębiej, obszerniej i wszechstronnie opracować swe wspomnienia, wiadomości jakich mu udzielała sama autorka, jej stosunków do otaczającego świata, który się dla niej rozłamał na dwa klany, prawie nie mające wspólnego. Przykładem tego rozdwojenia był np. stosunek do p. Zaleskiej, słynnej też swego czasu damy wyższego tonu, fasonu, ale i umysłu, i poczucia artystycznego i dezygnu, jaką okazywała w siostrunku do otoczenia i jego przesądów. Ale właśnie tak ciekawym jest fakt, że podczas gdy p. Orzeszkowej nie tolerowano dr. Nagórskiego, to pani Zaleska trzymała swego malarza Viola w domu i jakoś to wszyscy znosili i nikt nie miał za prowokację i łamanie zasad, ani za szandar postępowych poglądów a najemotliwiejsze osoby jak zająca pani Gorecka i ks. Mircelina Czartoryska były z wytworną, uroczą, grand - damą w przyjaźni.

Dollfuss wypowiada wojnę socjal - demokratom.

WIEDEŃ. (PAT). Stosunki między kanclerzem Dollfusssem a socjal-demokratami zastrzyły się w ostatnich czasach poważnie. Zjazd partii socjal-demokratycznej uchwalił domagać się od rządu przywrócenia swobód konstytucyjnych, zapowiadając w przeciwnym razie wzmoczoną akcję opozycyjną, a nawet w razie potrzeby i strajk generalny. Kanclerz Dollfuss w wywiadzie z dziennikarzem francuskim Sauwerinem oświadczył, że rząd austriacki zdecydowany jest toczyć stanowczą walkę na dwa fronty: tak przeciwko narodowo - socjalistom, jak i socjal - demokratom.

Benesz o troskach europejskich.

GENEWA. (PAT). — Nie mogąc osobiście wziąć udziału w odbywającym się w Paryżu kongresie do badania przeszłości państw europejskich — minister Benesz przelał przed wodniczącemu komitetu francuskiego wspólpracy umysłowe pismo, w którym oświadczył, że wydarzenia ostatnich dni zmuszają do zastanowienia się nad zagadnieniem moralnej i intelektualnej unifikacji Europy. Rzeczywisty duch europejski nie będzie stworzony dopóki nie zostanie osiągnięty

ty przyjemniej pewien stopień ujednolinitości ustroju wewnętrznego wielkich państw europejskich. Zdaniem ministra — grupa Małej Ententy stała się jedyną, która dookoła której powstanie nowa Europa.

Dalej minister podkreśla znaczenie, jakie wiodą małe państwa, z którymi Francja będzie szła zawsze, ponieważ jej kultura narodowa najbardziej zbliża się do ideału ducha europejskiego.

Proces o podpalenie Reichstagu.**„BRUNATNA KSIĘGA” NA WIDOWNI.**

BERLIN. (PAT). — Na wstępie dzisiejszej rozprawy o podpalenie Reichstagu przed wodniczącym komitetu na nagłym zgłoszeniu ich przez sąd jest — zdaniem nadprokuratora — niemożliwe, gdyż zgodnie ze zeznaniami między narodowymi, nie można w tego rodzaju politycznych przestępstwach korzystać z pomocy prawnej zagranicy. — Wzwanie bezpośrednie świadków przed sąd mogłoby być uważane za ingerencję w zakres suwerenności innych państw.

CZY ZOSTANĄ WEZWANI ŚWIADKOWIE Z Z. S. R. R.?

Następnie nadprokurator oświadczył, że w sprawie wniosku o wezwanie świadków, przebywających w Rosji Sowieckiej. Zaproszenie ich przez sąd jest — zdaniem nadprokuratora — niemożliwe, gdyż zgodnie ze zeznaniami między narodowymi, nie można w tego rodzaju politycznych przestępstwach korzystać z pomocy prawnej zagranicy. — Wzwanie bezpośrednie świadków przed sąd mogłoby być uważane za ingerencję w zakres suwerenności innych państw.

Dr. Teichert broni wniosku o wezwanie świadków odwołujących, mających obalić zeznania panny Jung, która czyniła przez lornetkę obserwację Popowa i Tanewa. — Przewodniczący zapowiedział w tej sprawie decyzję na jutro.

W czasie zeznań właściciela firmy stolarskiej, który pracował w Reichstagu, ustalono, że przy każdym krześle na sali posiedzeń znajdowała się skrzynka na druki i że w skrzynkach tych — jak zaznaczył rzeczoznawca — podpalacze mogli umieścić materiały palne.

SENSACYJNY SZCZEGÓŁ.

Po krótkiej przerwie przesłuchiwano portiera bramy Nr. 2 Świątek wyklucza możliwość, aby mógł ktoś sprowadzić odcisk woskowy z kluczy od bramy. Do loży bo wien portiera, gdzie wisiały klucze, dostęp miały tylko osoby godne zaufania, jak członkowie rządu, lub posłowie, odbywający stamtąd rozmowy telefoniczne. Wreszcie przesłuchiwano gardedobianego parlamentu. Obecne zeznania jego odbiegają od zeznań, złożonych w śledztwie. Jak bomba pada na sale oświadczenie świadka, że krytycznego widocza był on przesłuchiwany przez premiera Goeringa w gmachu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, przy ul. Unter den Linden. Obrońca Sack: „Powiedział pan, że

Podziękowanie.

Lekarzowi — dent. M. Słowsowi zam. przy ul. Wielkiej 30 tą drogą składam serdeczne podziękowanie za szybkie, fachowe i skuteczne wyleczenie zębów.

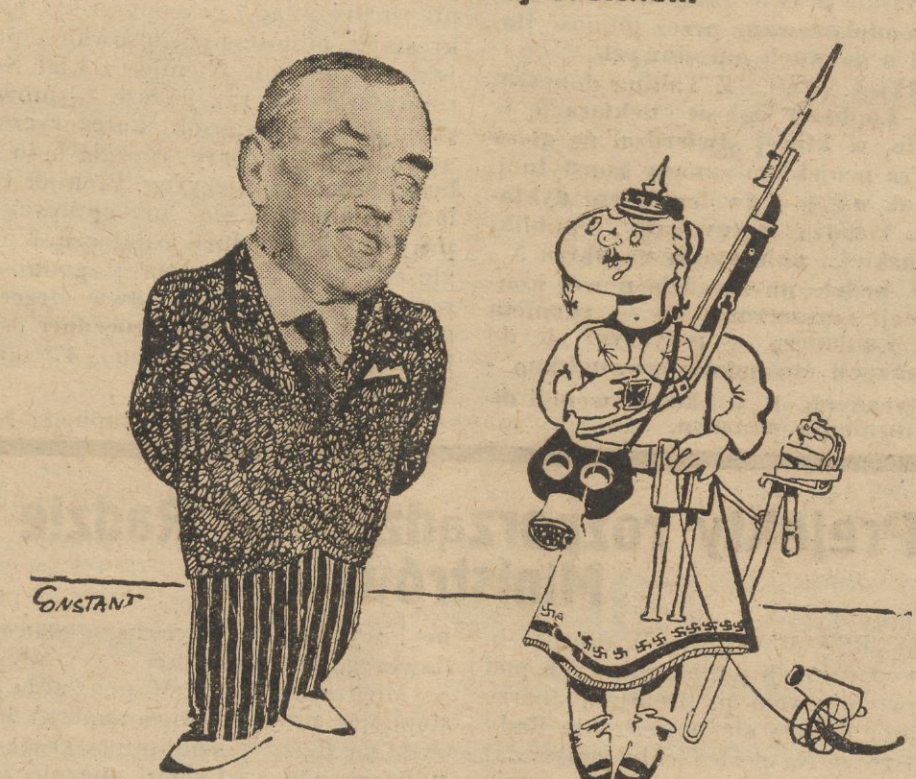
Anziewiczowa

Lida, ul. Sępeckiego 11.

Znowu aresztowano dziennikarza zagranicznego.

BERLIN. (PAT). We wtorek przed południem w gmachu Reichstagu policja aresztowała dziennikarza holenderskiego barona de Mareesa van Sviderna, bawącego na sali rozpraw w charakterze sprawozdawcy kilku pism zagranicznych. Ogłoszony w związku

z tem komunikat motywuje aresztowanie komendanta doniesieniami, jakie otrzymała policja o rzekomem uprawianiu przez van Sviderna t. zw. „propagandy okropności”. Po przesłuchaniu w przedmiejscu policji aresztowanego wypuszczono na wolność.

Żale niemieckiej Gretchen.

— Kochany panie Henderson, nie pragnę niczego więcej, jak tylko pokoju.

Jeżeli jeszcze nie kupiłeś losu do 1-ej klasy 28-ej Loterii

PAMIĘTAJ

ze ciagnienie rozpoczyna się już

JUTRO

Nie zwlekaj i kup los w szczęśliwej kolekturze

„LICHTLOS”

Wielka 44, tel. 4-25 — WILNO — Mickiewicza 10, tel. 13-58

Październik
19
Czwartek**Prasa belgijska o Niemczech.**

BRUKSELA. (PAT). — Od 3 dni Belgja żyje pod wrażeniem decyzji rządu Rzeszy. Cała prasa szeroko omawia echa tego wydarzenia zagranicy. Między innymi podkreśla się bezpośrednim następstwem kroku Niemiec będzie nieuchwilistowe przyspieszenie przez parlament żądanych przez rząd 660 mil. na fortyfikację granicy wschodniej.

Notatki z Polski i ze świata.

TATRY — PARK NARODOWY polsko-czechosłowacki. — W związku z nabyciem przez Nacz. Dyr. Lasów Państw. dóbr tatrzańskich Zakopane-Kościelisko-Bukowina i Brzozów Fundacji kurmickiej, p. min. rolnictwa udzielił wywiadu agencji „Iskra” w którym stwierdził, że od czasu porozumienia polsko-czechosłowackiego w t. zw. „pro. tokie krakowskim” z 1924 r. oba państwa dążyły systematycznie do wykupienia lasów tatrzańskich. Teraz właśnie nabyło 8.000 ha przez co dopełniono pierwszego połowy planu. Właścicielem znaczącej części rezerwy terenu jest Towarzystwo Tatrzańskie. W ten sposób ma powstać po obu stronach granicy największy w Europie rezerwat górsko-leśny, wynoszący około 50.000 ha. Były trudności prawne z nabywaniem dóbr Fundacji Kurmickiej, fakt jednak b. poważnego zadłużenia ich wobec państwa ułatwił sytuację. Cenę nabywcą — 3 mil. 645 tys. zł. określiła komisja arbitrow. pod przewodn. prof. K. Ziemia Bartla. Dobra te teraz wraz z lasami Pieniń i Babiej Góry stworzą odrębną jedn. administr. p. n. Zarząd Lasów. Podpaleniśkich zaś pieczę kulturalną będzie nad nimi rozstrząsała komisja parku tatrzańskich.

POLSKIE KROWY DLA KOLCHOZÓW żydowskich w Birbidanie i na Krymie zakupuje się za poparcie amerykańskich instytucji filantropijnych. I tak z dotacji 10.000 dolarów zostanie zakupiony w Polsce i wysłany transport 300 krow od narzędzi rolniczych.

MALAPARTE ARRESTOWANY! Słynny autor „Techniki zamachu stanu”, były oficer misji wojskowej w Warszawie, a obecnie redaktor turyński „La Stampa” — Kurniejusz Suckert, piszący pod pseud. „Malaparte” został aresztowany i osadzony w więzieniu Regina Coeli pod zarzutem akcji antyfaszystowskiej.

BRUNN CONTRA MIRIAM, głośny skandal literacki na tle zarzucenia Mirjanowi, że przywłaszczył sobie listy i dokumenty dotyczące Hoene-Wrońskiego i Zermoskiego, znów znalazł się na wakacjach sądowej. Jak swego czasu o tem pisaliśmy obszernie, sąd okręgowy skazał Bruna i Honelskiego dożywotnie na karę na zasadzie amnestii. Obaj apelowali, powołując się na świadectwo wdowy po Zermoskim. Oskarżenie w apelacji obaj sam naczelnym prokuratorem Rudnickim, co wzbudziło ogólne zainteresowanie. Jednakże z powodu niestawienia się świadków rozprawę odłożono.

ŚWIADEK W PROCESIE GORGONOWEJ — SZPIEGEM. Znana z procesu Gorgonowej matka postać — „dedyktyw prywatny” Halebka został skazany przez sąd karny na 3 lata więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Niski wymiar kary motywuje sąd małą skalą udziału oskarżonego. Za swoje kłopotliwe usługi pobierał Halebka 200—300 marek niem. miesięcznie.

Ujęcie sprawców zamachu w bazylejskiej Św. Piotra.

RZYM. (PAT). — Policja aresztowała 3 Włochów Renato i Aldo Clanca oraz Leonarda Bucciglioni, oskarżonych o działalność terrorystyczną we Włoszech. Oskarżeni są sprawcami zamachu bombowego, dokonanego w dniu 25 czerwca rb. w Bazylejskiej Św. Piotra. Bucciglioni zeznał, że otrzymał polecenie dokonania zamachu w Bazylejskiej Św. Piotra oraz innych zamachach terrorystycznych od Alberta Clanca w Paryżu.

Protest Zarządu Syndykatu Dziennikarzy wileńskich

Zamieszczając komunikat nadesłany nam przez Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, zaznaczamy, że ze stanowiskiem jego w tej sprawie solidaryzujemy się najzupełniej (Red.).

Wobec pominięcia prasy wileńskiej przy organizowaniu przez Wydział Prasowy M. S. Z. i Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej oficjalnej rewizji prasy polskiej w Rydze, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, stwierdzając, że:

- 1) nieznaną sytuację stosunków wileńskich i ignorowanie roli naszej prasy przez odpowiednie czynniki warszawskie nie jest wypadkiem sporadycznym;
- 2) że z tej racji Wilno jest systematycznie pomijane we wszelkich ogólnopolskich

reprezentacjach prasowych na terenie między narodowym,

kategorycznie przeciwko temu protestujemy, że tem bardziej, że w danym konkretnym wypadku rewizji prasy polskiej w Łodzi przejawiało się najjaśniejsze zapoznanie roli prasy wileńskiej, która jako forpaczka dziennikarstwa ogólnopolskiego na północno-wschodzie Rzeczypospolitej jest przedewszystkiem powołana do współpracy przy organizowaniu i realizacji tak pożądanego porozumienia prasowego polsko — lotyńskiego Wilno, 16. 10. 1933 r.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich: M. SZYDŁOWSKI, W. CHARKIEWICZ, J. JURKIEWICZ, P. KOWNACKI, B. W. ŚWIECIŃSKI.

się o brzydocie małej postaci. Jakże umiała być młodzieży żywiciela. Na listy odpisywała sama, rady literackiej nie szczędziła, pisząc te słowa otrzymała po swej pierwszej powieści „Majaki” wiele dobrych, zachęcających słów i rad fachowych. Promieniował z niej w szerokim zasięgu rozum, przesycony dobrocią, miała rękę wyciągniętą do każdego człowieka, ta jej cecha imponowała władcom do tego stopnia, że nie odważyli się jej ruszać, mimo że szłykan robili wiele przy każdej sposobności.

Cale to życie grodzkie na tle straszliwej epoki powstaniowej odmalował p. Godlewski pobieżnie, a warto byłoby ją zgłębić, bliżej, szczegółowiej potraktować stosunki p. Orzeszkowej, np. coż znaczy to powiedzenie „ciemniała na twarzy” gdy w dysputach literackich zabierał głos p. Nahorski? Jakże mało i tylko epizodycznie informuje nas autor o człowieku, którego z naszą autorką łączyło 30 lat wiernego i gorącego uczucia, uwięzionego wreszcie ślubem. A z tych epizodów ma się wrażenie, że warto więcej o nim wiedzieć, warto rozświetlić epokę jej powstaniowej samotności w Miłkowszczyźnie, sześć lat okrutnego bólu nad utracą nemi nadziejami wolności, zmagania z uczuciem dla Rosjanina jak mówiono, grzebania się w ksiązkach naukowych, borykanie się z konsystorzem, z interesami, z którymi oczywiście absolutnie nie umiała dać rady

wychowana tak, jak to opisuje w doskonałym wizerunku epoki „Pamiętniku Wacława”. Wszak miała wtedy lat dwadzieścia kilka i cały ogrom myśli, uczuć, burz w sercu i głowie. Ta epoka zaważyła na całej jej twórczości, okoliczne typy na tematach do powieści. Ustalić jakie tam było sąsiedztwo, z kim się wdywała, oddać cały potworny stan ziemiaństwa, wypranego z ludzi ideowych, zrzuconego owłaszczeniem poddanych. Jaki był Orzeszkowej stosunek do jej „duszy” w majatkach obu, Czy niema śladów, by w myśl rozporządzeń Rządu Narodowego uwłaszczyła swoich poddanych w Ludwinowie lub Miłkowszczyźnie, sprzedając je w tem chytry zamysł rządu rosyjskiego? To są wszystkie ciekawe, nierozjaśnione punkty. Widać że wszystkiego, że p. Godlewski dużo przeżywał z Orzeszkową, i mógłby więcej jeszcze o niej napisać, a jej życiorys czeka na swego autora.

Wspomnienia są cennym przyczynkiem do tego tematu, ale nie wyczerpują materiału, zapewne bardzo bogatego, jaki pozostał w korespondencji i wspomnieniach żyjących, niemniej należy się wdzięczności autorowi że podał do wiadomości to, co pamiętał ze swych stosunków z tak mądrym i humanitarnym człowiekiem, jakim była Orzeszkowa.

Hel. Romer.

—o(3)—

PRZED ATAKIEM LOTNICZO-GAZOWYM.

Co każdy obywatel o obronie przeciwlotniczej bierniej wiedzieć powinien.

W związku z mającymi się odbyć w dniach 18 i 19 października ćwiczeniami bierniej obrony przeciwlotniczej Wilna warto sobie uświadomić, że w jakim stopniu całe społeczeństwo bierze w niej udział i co każdy obywatel miasta dla ratowania siebie i swego mienia czynić powinien.

MIASTO NAJBARDZIEJ NARAŻONE NA NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Szczególne położenie Wilna i bliskość granic, zarówno w kierunku wschodnim, jak i zachodnim, powodują, że jest ono, na wypadek wojny, bardziej od innych miast narażone na niebezpieczeństwo nieprzyjacielskiego ataku lotniczego.

Powstaje stąd konieczność przeciwdziałania się temu niebezpieczeństwu przez zorganizowanie, jeszcze w czasie pokoju, skutecznej obrony przeciwlotniczej.

Lotnictwo nieprzyjacielskie walczą przy pomocy bomb kruszących i działających siłą samych wybuchów lub odłamkami bomb gazowych, które mogą być napędzane drażniącymi gazami trującymi, duszącymi lub t. zw. parzącymi (iperyt) wreszcie, bombami wzniecającymi pożary.

Wynika stąd, że gazy w mieście mogą być tylko wynikiem ataku lotniczego.

CZY MIASTO MOŻE BYĆ CAŁKOWICIE ZBOMBARDOWANE I ZATRUTE.

Mogłoby się zdawać, że lotnictwo, posiadając w swym ręku tak poważny atut może przy pomocy bomb zniszczyć całkowicie nie tylko małe miasteczka, ale nawet i duże miasta. Tak jednak nie jest. Całkowite zniszczenie nawet niewielkiego obiektu wymaga zużycia ogromnej ilości bomb. Osiąganie odpowiedniego stężenia gazów trujących w danym miejscu i czasie, również wymaga zrzucaenia dużej ilości bomb gazowych oraz odpowiednich warunków atmosferycznych.

Ograniczone możliwości transportowe lotnictwa uniemożliwiają mu zabranie na wyprawę tak dużej ilości bomb, użycie zaś masowej lotnictwa pociąga za sobą nieproporcjonalne do korzyści straty w samolotach.

Murowane miasta, na które w pierwszym rzędzie będzie kierowany atak, zmniejszając ilość mogących wybuchnąć pożarów. Widzimy więc, że lotnictwo może uszkodzić jedynie nie które domy lub na przeciąg krótkiego czasu zagazować pewną strefę, nie wznieść niewielką ilość pożarów.

Biorąc pod uwagę okoliczności, że każde miasto będzie się skutecznie broniło przy pomocy obrony czynnej, organizowanej przez wojsko oraz obrony bierniej, organizowanej przez władze bezpieczeństwa, w której bierze udział całe społeczeństwo — wynika, że niebezpieczeństwo zbombardowania może być łatwo odparowane. Nie wynika stąd bynajmniej, że niebezpieczeństwo to możemy lekceważyć lub odwrócić — przeciwnie i z regułą poddawać się jego ciociom.

NA CZEM WŁAŚCIWIE POLEGAĆ BĘDZIE O. P. L. BIERNĄ?

Reżymu obronę indywidualną i obronę zbiorową.

Obrona indywidualna polega na stosowaniu maski przeciwgazowej, którą każdy mieszkaniec miasta może nabyć za pośrednictwem LOPP po przystępnej cenie. Maski te, wyrobu polskiego, chroni od wszystkich bez wyjątku gazów, nie wyłączając iperytu, obrona jednak przed tym ostatnim wymaga użycia dodatkowo specjalnego ubrania przeciwiperytowego, chroniącego przed poparzeniem. Zresztą uchronienie się przed iperytem nie będzie trudne, należy tylko unikać miejsc zaiperytowanych.

Obrona zbiorowa polega na chronieniu się ludności podczas nalotu do specjalnych uszczelnionych publicznych schronów przeciwbombowych, zabezpieczających przed wybuchami bomb kruszących i gazów lub do pomieszczeń uszczelnionych, chroniących przed gazami.

Każde miasto musi mieć przystosowane do użytku publicznego schrony przeciwbombowe (podziemia lub oborne piwnice o stropach dużej wytrzymałości) lub publiczne pomieszczenia uszczelnione.

Niezależnie od tego każdy dom lub kompleks domów winien posiadać ustronny w czasie pokoju i przystosowany schron przeciwbombowy, mieszczący się w piwnicy danego domu, a przeznaczony dla jego mieszkańców. W każdym zaś mieszkaniu należy upatrzyć sobie odpowiedni pokój o małej ilości okien i drzwi otynkowany o szczelnej podłodze, po-

zony jak najdalej od głównego wejścia.

Pokój ten po odpowiednim przystosowaniu, nie wymagającym większych kosztów i zabiegów, może służyć jako pomieszczenie uszczelnione dla całej rodziny lub jej członków nie posiadających maszek przeciwgazowych. Uszczelnienie w wybranych pokojach należy: okna, drzwi, piece, podłogę, otwory wentylacyjne i t. p. Koszt urządzenia takiego pomieszczenia są minimalne. Jako materiały uszczelniające mogą być użyte materiały codziennego użytku, jak: filc, wata, szmaty, papier przetłuszczony, koc, oleiny, farba olejna, kit cement, mąka, klej stolarski, deski, glina, warstwy słomiane i t. p. Piece i otwory wentylacyjne należy dokładnie uszczelniać jednak tak, aby natychmiast po skończonym alarmie lotniczym można było uszczelnienie to usunąć i mieszkanie przewietrzyć.

POGASIĆ ŚWIATŁA!

W czasie nocnych nalotów dla zmylenia lotników nieprzyjacielskich wszystkie światła w mieście zarówno elektryczne, jak i naftowe muszą być zgaszone, trzeba więc we własnym pokoju uszczelnionym przewidzieć światło zastępcze oraz odpowiednie zabezpieczenie okien zasłanymi przed przenikaniem tego światła nazewnątrz. Detonacje bomb lotniczych mogą spowodować zniszczenie szyb, co spowoduje przenikanie gazów do wnętrza pomieszczeń uszczelnionych, trzeba więc zabezpieczyć szyby okien, używając do tego sienników, materaców, koców, dywanów, dyktów i t. p. unemo-

wując je do okien przy pomocy sztab żelaznych lub drewnianych. Można również stosować naklejanie na zewnętrznych szybach na krzyż szerokiego pasków grubego papieru. Należy również pamiętać o umieszczeniu w pokoju uszczelnionym swoich zapasów żywności i wody, któreby mogły podczas bombardowania ulec zatruciu.

ALARM I NALOT NIEPRZYJACIELA

Alarm lotniczy sygnalizowany w mieście przy pomocy syren lub innych środków poprzedza nalot nieprzyjacielski, przeciętnie biorąc, na około 15—20 minut. Zaskoczeni alarmem lotniczym mieszkańcy miasta winni jak najszybciej ukryć się we własnym pomieszczeniu uszczelnionym lub o ile odległość od niego jest zbyt duża, w jednym z publicznych schronów oznaczonych specjalnymi wskaźnikami. Opuścić schron lub pomieszczenie uszczelnione można tylko po sygnale zakończenia alarmu lotniczego, który będzie sygnalizowany przy pomocy tychże syren.

Ponieważ gazy, oprócz iperytu, stosunkowo szybko się ulatniają — przebywanie w pomieszczeniu uszczelnionym może trwać w najgorszym wypadku parę godzin. Pamiętajmy, że w czasie alarmu lotniczego pracują w mieście powołane do bierniej obrony przeciwlotniczej służby: sanitarna, przeciwgazowa, przeciwpożarowa i inne. Każdy więc obywatel przez ściśle wykonywanie przepisów powinien ułatwić pracę organów obrony przeciwlotniczej.

Widzimy stąd, że przy odpowiednim zdyscyplinowaniu i pomocy całego społeczeństwa i przy ścisłym stosowaniu obowiązujących przepisów — możemy zapewnić sobie i swojej rodzinie odpowiednie warunki znacznie pomniejszające groźbę niebezpieczeństwa.

BEZ OBAWY.

W obecnych ćwiczeniach możemy się nie obawiać ani gazów trujących, które nikt naturalnie nie myśli stosować, ani wybuchów bomb lotniczych. Gazy będą imitowane przez zwykłe świece dymane, lub środki żwawce, wybuchy bomb lotniczych zastąpią petardy.

Nie więc nie zagraża ani naszemu życiu, ani mieniu. Tem niemniej jednak z całym spokojem i świadomością ciężkości na nas w przyszłości obowiązujących przepisów w tym ćwiczeniu wszystkie przepisy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Będzie to ćwiczenie sprawdzieniem zrozumienia przez społeczeństwo swego zadania, a w przyszłości da nam możność skutecznego przeciwstawienia się prawdziwemu niebezpieczeństwu.

Śp. Hipolit Hryniewicz.

Koło architektów w Wilnie poniosło znowu ciężką stratę. Z szeregu członków Koła nielitościwa śmierć zabrała ś. p. Hipolita Hryniewicza, pracownika dobrze zasłużonego na polu budownictwa.

Ś. p. Hipolit Hryniewicz, po ukończeniu szkoły średniej w Szawliach, wyjechał do Petersburga i po złożeniu egzaminu konkursowego, wstąpił do byłej Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych na wydział architektury. Wybitnie zdolny otrzymuje stypendjum, a następnie jako laureat na konkursie w roku 1908 otrzymuje dyplom i zostaje wysłany przez akademię na dwa lata zagranicę. Po powrocie pracuje samodzielnie jako architekt w Petersburgu, następnie z ramienia prof. Akademii Pomerancewa prowadzi roboty w Moskwie przy budowie soboru Aleksandra Newskiego. Po przewrocie bolszewickim przyjeżdża do Wilna, związany z tem miastem węzłami rodzinnymi; w okresie wojny z bolszewikami pracuje w budownictwie wojskowym, następnie jako architekt Wydziału Drogowego Wil. Dyr. Kolejowej, buduje i przebudowuje cały szereg dworców w stylu polskiego baroku. Jako pedagog przez pewien okres czasu wykłada architekturę na Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. zdobywając swoją pracą uznanie wśród kolegów i szacunek studujących młodzieży. Cichy i skromny nie szuka rozgłosu; kto bliżej Go znał, mógł ocenić tak rzadko spotykane dzisiaj zalety jak prawdość charakteru, uczynność i szlachetność w stosunkach z ludźmi. Te cechy charakteru jednemu mu przysięgł wśród kolegów i kolonii polskiej w Petersburgu. Zawsze chętnie służył swą pracą w imprezach artystycznych na cele społeczne i oświatowe, co mogło skłonić, mieszkając przez szereg lat ze ś. p. Hryniewiczem w okresie studiów akademickich.

Umierając osierocił żonę i dwie córki.

Niech Ci, kochany przyjacielu i kolego, ziemia lekka będzie.

Marjan Kulesza.

—():—

Schrony dla publiczności podczas ataku gazowego.

W związku z atakiem gazowym magistrat wybudował w kilku punktach miasta schrony dla publiczności, która znajdzie się na ulicy w momencie alarmu.

Miejsce schronów zostały uwidocznione przez specjalne złote tablice.

Nowy transport kliniki nadszedł do Wilna.

Do Wilna nadszedł już oddawna oczekiwany transport kliniki w ilości 20 000 cegieł. W związku z tem w najbliższych dniach dzięki zakończeniu przygotowań robót i ubijania szpru — kierownictwo robót przystąpi do układania kliniki na ul. Św. Jankiej.

Uwagze p. p. nauczycieli.

Okręgowa Komisja Pedagogiczna Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie podejmuje pracę przyjęcia z pomocą nauczycielstwa w realizacji nowych programów.

W tym celu powołano specjalną Podkomisję, podzieloną na następujące Sekcje:

1. Psychologiczna,
2. Socjologiczna,
3. Bibliotekarska,
4. Pedagogiczno-dydaktyczna.

Sekcja Pedagogiczno-dydaktyczna ze względu na rozległość zagadnień, które będą się musiały zająć, została podzielona na Podsekcje, a mianowicie: 1) Podsekcja historyczno-geograficzna, 2) Podsekcja polonistyczna, 3) Podsekcja nauk rysunkowych, 4) Podsekcja nauk przyrodniczych, 5) Podsekcja nauk społecznych, 6) Podsekcja nauk humanistycznych, 7) Podsekcja nauk technicznych, 8) Podsekcja nauk przyrodniczych, 9) Podsekcja nauk społecznych, 10) Podsekcja nauk humanistycznych, 11) Podsekcja nauk technicznych, 12) Podsekcja nauk przyrodniczych, 13) Podsekcja nauk społecznych, 14) Podsekcja nauk humanistycznych, 15) Podsekcja nauk technicznych, 16) Podsekcja nauk przyrodniczych, 17) Podsekcja nauk społecznych, 18) Podsekcja nauk humanistycznych, 19) Podsekcja nauk technicznych, 20) Podsekcja nauk przyrodniczych, 21) Podsekcja nauk społecznych, 22) Podsekcja nauk humanistycznych, 23) Podsekcja nauk technicznych, 24) Podsekcja nauk przyrodniczych, 25) Podsekcja nauk społecznych, 26) Podsekcja nauk humanistycznych, 27) Podsekcja nauk technicznych, 28) Podsekcja nauk przyrodniczych, 29) Podsekcja nauk społecznych, 30) Podsekcja nauk humanistycznych, 31) Podsekcja nauk technicznych, 32) Podsekcja nauk przyrodniczych, 33) Podsekcja nauk społecznych, 34) Podsekcja nauk humanistycznych, 35) Podsekcja nauk technicznych, 36) Podsekcja nauk przyrodniczych, 37) Podsekcja nauk społecznych, 38) Podsekcja nauk humanistycznych, 39) Podsekcja nauk technicznych, 40) Podsekcja nauk przyrodniczych, 41) Podsekcja nauk społecznych, 42) Podsekcja nauk humanistycznych, 43) Podsekcja nauk technicznych, 44) Podsekcja nauk przyrodniczych, 45) Podsekcja nauk społecznych, 46) Podsekcja nauk humanistycznych, 47) Podsekcja nauk technicznych, 48) Podsekcja nauk przyrodniczych, 49) Podsekcja nauk społecznych, 50) Podsekcja nauk humanistycznych, 51) Podsekcja nauk technicznych, 52) Podsekcja nauk przyrodniczych, 53) Podsekcja nauk społecznych, 54) Podsekcja nauk humanistycznych, 55) Podsekcja nauk technicznych, 56) Podsekcja nauk przyrodniczych, 57) Podsekcja nauk społecznych, 58) Podsekcja nauk humanistycznych, 59) Podsekcja nauk technicznych, 60) Podsekcja nauk przyrodniczych, 61) Podsekcja nauk społecznych, 62) Podsekcja nauk humanistycznych, 63) Podsekcja nauk technicznych, 64) Podsekcja nauk przyrodniczych, 65) Podsekcja nauk społecznych, 66) Podsekcja nauk humanistycznych, 67) Podsekcja nauk technicznych, 68) Podsekcja nauk przyrodniczych, 69) Podsekcja nauk społecznych, 70) Podsekcja nauk humanistycznych, 71) Podsekcja nauk technicznych, 72) Podsekcja nauk przyrodniczych, 73) Podsekcja nauk społecznych, 74) Podsekcja nauk humanistycznych, 75) Podsekcja nauk technicznych, 76) Podsekcja nauk przyrodniczych, 77) Podsekcja nauk społecznych, 78) Podsekcja nauk humanistycznych, 79) Podsekcja nauk technicznych, 80) Podsekcja nauk przyrodniczych, 81) Podsekcja nauk społecznych, 82) Podsekcja nauk humanistycznych, 83) Podsekcja nauk technicznych, 84) Podsekcja nauk przyrodniczych, 85) Podsekcja nauk społecznych, 86) Podsekcja nauk humanistycznych, 87) Podsekcja nauk technicznych, 88) Podsekcja nauk przyrodniczych, 89) Podsekcja nauk społecznych, 90) Podsekcja nauk humanistycznych, 91) Podsekcja nauk technicznych, 92) Podsekcja nauk przyrodniczych, 93) Podsekcja nauk społecznych, 94) Podsekcja nauk humanistycznych, 95) Podsekcja nauk technicznych, 96) Podsekcja nauk przyrodniczych, 97) Podsekcja nauk społecznych, 98) Podsekcja nauk humanistycznych, 99) Podsekcja nauk technicznych, 100) Podsekcja nauk przyrodniczych.

W ten sposób praca została tak zróżnicowana, że zaspokoić może różnorodne potrzeby i zainteresowania pracującego nauczyciela.

Każdy członek Związku (i nie członek) może wziąć udział w pracach, którejkolwiek z wymienionych wyżej komórek pracy pedagogicznej.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Związku, ul. 3-go Maja 173 m. 7 z wymienieniem Sekcji czy Podsekcji, w której pragnąłby pracować.

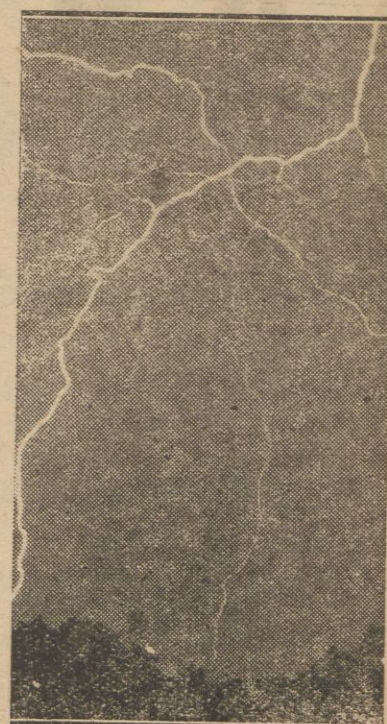
Okręgowa Komisja Pedagogiczna prosi o pośpiech ze względu na potrzebę szybszego podjęcia pracy.

Wspólnym dobrowolnym wysiłkiem możemy wiele zdziałać.

Trafiła w kłamry kleratu.

W m. Pawłowo, gminy turkieleckiej w czasie miażdżenia zboża młocznia konna, kłamry od waju kleratu chwyciły za suknie robotnicze Zabłocką Jadwigę, która doznała ogólnego potłuczenia. Zabłocka w stanie b. ciężkim odwieziona do szpitala w Wilnie.

Pioruny na kliszy fotograficznej.



Obiektyw aparatu utrwalił tu efektowny moment uderzenia kilku piorunów jednocześnie.

Ukaranie awanturników.

Sąd starościński ukarał studentów: Bogusławskiego Rościława 2 tygodniowym arestem bezwzględny, Kruśkiewicza Lwa 20 zł. i Sacharewicz Michała grzywną 50 zł. Kary wymierzone zostały za pojawienie się na ulicy w stanie nieczystym i zakłócenie porządku publicznego.

Wymienieni, jak już przed kilku dniami donosiliśmy, zerwali na ul. Wielkiej szklę i wywołali awanturę.

Wszyscy zamroczeni byli alkoholem.

Wygrana dolarówka kością niezgody.

W m. Dukaszach między Aleksandrem Przybimem, a niejakim Ch. Gordonem wylosowała się wygrana przez Gordona dolarówki, a należące kłiszy Gordona, który za długi uiszczył za Gordonowi rzekomo do czasu aż zwrocił gotówkę.

Tymczasem Gordon po wygraniu losu zainkasował pieniądze, do których miał pretensje Przybim.

Na tem nie dochodziło między Przybimem a Gordonem do ostrych sprzeczek i awantur. Odnegdał Przybim spotkawszy Gordona na drodze zaczął z nim się kłócić, a następnie porwał Go za bary i wrzucił go na szeszele do niegłębokiej studni. Gordona wydobycie z wody, zaś Przybima zatrzymano. (e)

Śmiertelny upadek z dachu.

We wsi Pietuchy gm. kudejskiej podczas naprawy dachu Kazimierza Szafranowicza spadł na ziemię 49-letni Stanisław Sokółski i poniósł śmierć na miejscu.

Pożary.

We wsi Zaczisze (pow. brasławski) na szkole Czernińskiego Stefana spalił się chlebek, spieczony, kartofle oraz rozmaite narzędzia gospodarskie. Poszkodowany oblicza straty na sumę 3000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Na szkole Sznajdera Słomy w miasteczku Opa spalił się dom mieszkalny i chlebek. Straty wynoszą 500 złotych.

We wsi Kuny pow. brasławskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się strych domu Harasimowicza Aleksandra. Ogień przeraził się na sąsiednie zabudowania niszcząc 3 domy mieszkalne, należące do Janowicza T., Kozła B., Jodźnika K. i stodołę J. Gulakowa.

Z pogranicza.

USUWANIE SPECÓW Z TERENU BIALORUSI SOWIECKIEJ.

Ze Stolicą donoszą, iż rząd sowiecki wymógł pracę techników i inżynierów — obywateli niemieckich, zatrudnionych w przemyśle na terenie Białorusi Sowieckiej. Pracę wymógł w pierwszym rzędzie 1-go grudnia r. b.

Jak zdołaliśmy poinformować się z teren Białorusi Sowieckiej wyjechał 29 inżynierów i 38 techników specjalistów.

W JAKIM CELU.

Ze Stolicą donoszą, iż na terenie okręgu polskiego zatrudniono trzech Niemców, obywateli pruskich, którzy nielegalnie przez Łotwę dostali się na teren sowiecki.

W jakim zamiarze przybyli oni do okręgu polskiego, gdzie zamieszkuje przeszło 300 Niemców badają członkowie specjalnej komisji G. P. U.

MASZYNY POLSKIE WYPIERAJĄ Z Z. S. R. NIEMIECKIE.

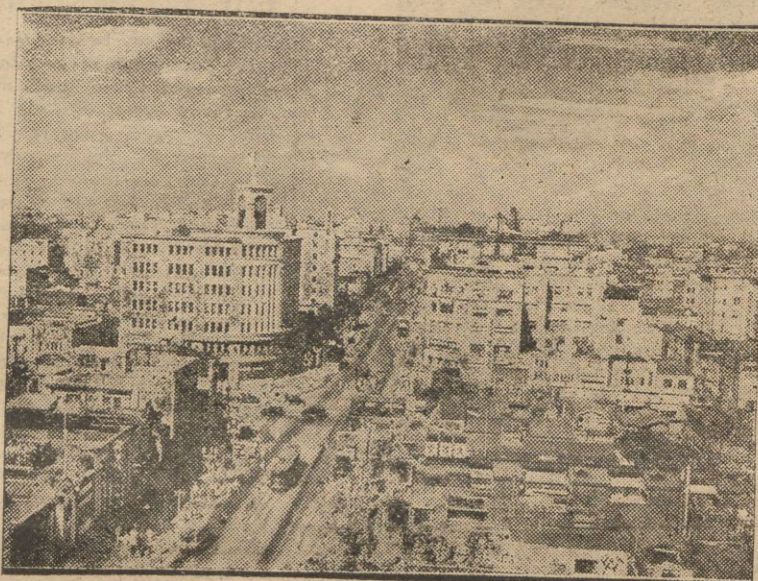
Odnegdał przez stację graniczną Stolicę do Mińska odszedł wagon maszyn wytwórni polskich.

Zaznaczmy należy, iż rząd sowiecki dotychczas sprowadzał niemal wyłącznie maszyny z Niemiec.

RADIO WILNO.

ŚRODA, dnia 18 października 1933 r.
7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka ludowa. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gos. domowego. 11.30: Przegląd prasy. Wiad. o eksporcie. Czas. Muzyka lekka. Dziennik po ludzemu. Kom. meteor. Muzyka. 15.25: Program dzienny. 15.30: Giełda rol. 15.40: Muzyka wyrazista. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Ze świata radiowego” — pogadanka. 16.55: Koncert solistów. 17.30: „Człotka Albinowa mówi”. 18.00: „Sprawa pozaszkolnego przysposobienia zawodowego” — odczyt. 18.20: Koncert. 19.05: Przegląd literacki. 19.20: Rozmaitości. 19.25: „Kwadrans i feljetony literackie w naszym programie zimowym”. 19.40: Program na czwartek. 19.45: Dziennik wieczorny. 20.00: „Plan pracy w przysposobieniu rolniczym na przyszłość” — pogadanka. 20.30: Recital śpiewaczy Sergiusza Benoniego (bas) i Borodina — Arja z op. „Książę Igor”; 2. Gali — Skryta miłość; 3. Deito — Ballada o świecie z op. „Mefistofele”. 4. Rossini — Arja Don Basilego z op. „Cyruk Sewilski”; 5. Moniuszko — Stary błęka. 6. Plotnikow — Barwne kwiaty. Transm. na wszystkie polskie stacje. 21.00: „Życie kulturalne w Polsce” — feljeton. 21.15: Recital fortepianowy. 22.00: Wiad. sport. 22.10: Audycja literacka „Rozmieszkol” podług Henryka Ibsena z komentarzem Tadeusza Byrskiego. 22.50: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Amerykanizacja Tokio



Po wielkiej katastrofie trzęsienia ziemi z przed kilku lat, stolica Japonii odbudowana jest i rozbudowana w niezwykle szybkim tempie, zacierając jednak coraz bardziej swój egzotyczny charakter i upodabniając się do miast amerykańskich. Oto, widok jednej z rozbudowanych dzielnic Tokio.

Krzywdza ma być naprawiona.

Projekt nowych „przepisów w przedmiocie korzystania z miejskiej wody i urządzeń kanalizacyjnych m. Wilna”.

Magistrat podzielił nasze stanowisko.

W związku z artykułami p. t. „Przymus, krzywdzący właścicieli przedłużonych drobnych nieruchomości”, w których zarzucałmy, że ukryty przymus dotychczas się do sie ci kanalizacyjnej, zawarty w „Przepisach w przedmiocie korzystania...” z roku 1932, jest niesprawiedliwy w sposobie obliczania „podatku” kanalizacyjnego dla nierentownych a przedłużonych drobnych nieruchomości, nieprzylączonych do kanału, — odbyliśmy rozmowę z panem dyrektorem Wodociągów i Kanalizacji m. Wilna inż. Henrykiem Jensem.

P. dyr. Jenz przyznaje nam słuszność, że obecny sposób obliczania opłat kanalizacyjnych od ilości mieszkańców jest w wielu wypadkach krzywdzący dla nierentownych gęsto zaludnionych domków. „Przepisy.” w tej części powinny ulec zmianie.

Z tych też względów dyr. Jenz opracował ostatnio nowy projekt obliczania opłat kanalizacyjnych, wypływający całkowicie z ustawy Prezydenta o przymusie kanalizacyjnym i wodociagowym.

Projekt ten przewiduje przymus kanalizacyjny i wodociagowy.

Należy nadmienić, że jak dotychczas, magistrat stosuje tylko przymus kanalizacyjny. Ustawa natomiast mówi wyraźnie także o przymusie wodociagowym. Magistrat nie wprowadził jednak przymusu wodociagowego, dopóki nie zostanie zmieniony krzywdzący sposób obliczania opłat.

Projekt p. dyr. Jensa przewiduje opłaty dwóch rodzajów:

I — ryczałtowy podatek od dochodu poszczególnych posesy — (celem pokrycia opłacenia kosztów inwestycyjnych).

II — opłaty za korzystanie z wody i kanalizacji — (na pokrycie kosztów eksploatacji).

Pierwszy rodzaj opłat obciążałby wszystkie bez wyjątku posesje, położone przy ulicach, posiadających sieć kanalizacyjną i wodociagową. Wyso-

kość zryczałtowanej opłaty wynosiłaby około 5 procent od rocznej dochodowości, płatnych w ratach miesięcznych.

Projekt przewiduje, że z opłat ryczałtowych wpłynęłoby około 1,100 tysięcy złotych.

Drugim rodzajem opłat byłoby normalne opłaty za wodę i kanalizację.

Ponieważ podatek ryczałtowy dałby 1,100 tysięcy zł., a budżet całkowity Dyr. Wod. i Kom. wynosi przebieżnie 1,800 tysięcy zł., powstaje możliwość zmniejszenia opłat za wodę i kanalizację.

Zniżka to byłaby znaczna, bo wyniosłaby ponad 50 procent. Nawet przy tak znacznej obniżce opłaty za wodę i kanalizację dałyby 700 tys. złotych dla uzupełnienia budżetu.

Projekt nowych „Przepisów...” jest opracowany całkowicie i czeka tylko na przyjęcie przez Radę Miejską. Jeżeli sprawa potoczy się normalnym trybem, przepisy będą uchwalone w roku bieżącym, a wprowadzone zostaną w życie od 1-go kwietnia roku przyszłego.

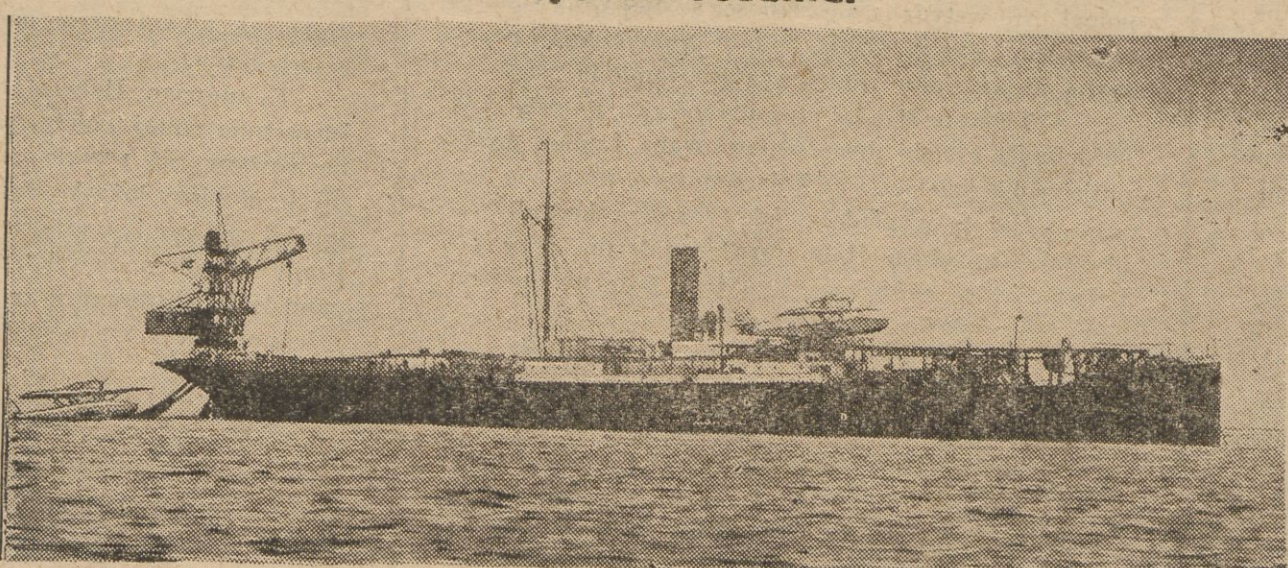
W związku z obecnymi robotami inwestycyjnymi na ul. Kałwaryjskiej należy wyjaśnić, że magistrat przeprowadza je do rynku kałwaryjskiego z własnych funduszy według planu ustalonego na rok bieżący. Magistrat dąży bowiem do jak najrówniejszego skanalizowania przedmieść a także do doprowadzenia wody do oddalonych punktów.

* * *

Należy z całym uznaniem powitać nowy projekt „Przepisów...”, który zaostreży przymus dla bardziej rentownych kamienic i będzie bardziej sprawiedliwy, bo rozłoży ciężar opłat inwestycyjnych równomiernie na mniej lub więcej rentowne posesje.

W interesie nie tylko właścicieli posesyji krzywdzonych obecnie, lecz także i magistratu jest, aby nowe przepisy weszły w życie jak najprędzej. (h)

Stacja na oceanie.



Statek niemieckiej Lufthany „Westfalen” został dostosowany do potrzeb powietrznej komunikacji transoceanicznej. — Mianowicie ma spełniać rolę pływającej wyspy. Statek umieszczony został na południowym Atlantyku i będzie gościł na swym pokładzie samoloty, kursujące między Europą a Afryką a Północną, Ameryką. Na zdjęciu widzimy hydroplan „wdujący” w pobliżu statku — wyspy. Elewatorem zostanie wciągnięty on na burtę. Odłot ze statku odbędzie się przez wyrzucenie z katapulty.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
WYSTĘPY
MARYLI KARWOWSKIEJ
DZIŚ
PIĘKNA HELENA
operetka w 3 aktach J. Offenbacha.
Początek o godz. 8 m. 15 w.

Bogaty i biedny.

Spotkałem go przypadkowo i bynajmniej nie byłem z tego spotkania zadowolony. Znałem go z jego oddawna, ale mimo to obecność z nim nie sprawiała mi szczególnej przyjemności. Powód był bardzo prosty. On był bogaty i szczęśliwy, jak byłem biedny i żylłem przesładowany niedostatkiem. Ile razy zetknęliśmy się ze sobą, zawsze starał się mnie pogodzić i pocieszyć. Tak było i te. raz. Odpowiadał mi o swoim dostatku, zwierzał się z kłopotów człowieka, który nie wie co robić z nadmiarem pieniędzy, był niby to serdeczny i wylewny, ale na dnie tego wszystkiego czuło się sztywność z mojej mizernej osoby. Wreszcie nie wytrzymał i zauważył ironicznie:

— Ale zdaje się, że tobie nie najlepiej się powodzi.

— Zgadłeś... Poprostu kapryśna bogini szczęścia nie raczyła mnie dotychczas za. uważyć.

Nadąsał się i odparł ze złością intonacją głosu:

— A może nie umiałeś zabrać się do tego jak należy.

— Tak, mówisz bardzo logicznie...

